

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Redakcja
i Oberlektor
opracują się
i sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
przedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Ekspedycji
przy Placu Wilhelm. nr. 2.
Listy
do Redakcji i do Ekspedycji
winny być frankowane.

№ 90.

Wtorek, 21 kwietnia 1863.

№ 90.

POZNAN, 20 kwietnia.

Staraliśmy się w poprzedzającym artykule wyrazić, że Austrii, z powodu jej odrębnego położenia i stosunku do Polski, jako współuczestnicze w jej podziale i jako współgrzesznicy około męczeńskich losów, ani wypada, ani moralnie jest podobieństwem, w dzisiejszych zachodach dyplomatycznych, do tej sprawy równe z Francją i Anglią stawiać kroki, i że mocarstwu temu nic nie pozostaje jak tylko chwilowo wyczekujące i obserwujące zajmować stanowisko, na żadną stronę się nie kompromitować, wtedy dopiero jasno i otwarcie wystąpić, kiedy kwestya ta jasno i stanowczo w duchu niepodległości Polski postawioną i zbrojnie decydowaną będzie. Sądymy bowiem, że Austrii na polepszeniu administracji i wychowania w Kongresowej Polsce bynajmniej nie zależy, i że zamiast tém, raczej wewnętrznie interesami własnych krajów zajmować się powinna, że natomiast może i powinno jej zależeć na najnowszym rozwiązaniu kwestyi polskiej i przywróceniu Polski niepodległej, choćby nawet z pewnymi odpowiedniami ofiarami.

Powiedzieliśmy to już poprzednio, że gdyby Habsburgski przy pierwszym podziale Polski przewidział, jakie stąd dla dzisiejszej Austrii wynikną skutki, nie byłby nigdy na podział ten pozwolił, a minister Kaunitz, zamiast doradzać Maryi Teresie do podpisania aktu podziału, byłby jej raczej radził ostatniego postawić żołnierza przeciw zachowaniu temu ze strony Prus, które odtąd z Austrią o hegemonią w Niemczech ubiegać się i Austrią sprzedawać zaczęły, i ze strony Rosji, która odtąd tym ciężarem swoim na Austrią przeć, i całej egzystencji zagrażać zaczęła. Dziś widzi i czuje Austriya niebezpieczeństwo jej grożące, ale ani tego, się stało na jej i Polski szkodę, sama odrobić, też po uszczupieniu potęgi jej moralnej i materialnej, tak łatwo do zrzeczenia się Galicyi zdecydować się nie może. Ofiary ponieść może, i zapewne jest na nie przygotowana, atoli ofiarami temi kupić się musi stanu rzeczy, który jej nietylko realną stratę Galicyi wynagrodzić potrafi, ale może lepsze i pewniejsze dla potęgi jej i pomyślności dawać będzie rękojmie, aniżeli stan rzeczy

Ten zaś oto stan obecny zdaje nam się być tego rodzaju, że go Austriya za ostateczną bytu swego kwalifikuje i za cel swego politycznego działania na ten sposób uważać nie może; i w tém też wielka nadzieja dla sprawy polskiej, która przeważny na stosunki i na przyszłość Austrii wpływ wywiera.

Jeżeli złożenie korony cesarsko-niemieckiej z jednej, a wzrost potęgi prusko-niemieckiej z drugiej strony zwicznęły stanowisko Austrii w Niemczech, przyjęcie rządów konstytucyjnych z reprezentacją państwa z wszystkich ziem austriackich w Wiedniu było ostatecznym rozstaniem się, i prawie dozwolnym zrzeczeniem się polityki przeważnie niemieckiej, i przeniesieniem punktu ciężkości tej polityki na Wschód, w charakterze raczej węgiersko-słowiańskiego, aniżeli niemieckiego. Na tém nowym stanowisku Austriya konsolidować się, i stosownie do stanowiska interesa swoje i politykę swoją wypracować i urządzić musi. Jedynym punktem interesnym dla różnorodnych jej żywiołów, jest: z jednej strony katolicyzm jeśli nie wyłączny, to przynajmniej o wiele przemagający, z drugiej strony dyktando biorąca pod opiekę narody, co albo do berła już przywykły i oddawna samodzielnie być miały, albo dla bezpieczeństwa własnego i powściągnięcia z tamtymi garnąć się gotowe. Na jakich warunkach łączność ta i gotowość do skupienia pod berło austriackie przyjdzie do skutku, tego nie możemy się śmiać; sądymy przecie, że ostatecznym rozwiązaniem tej zagadki nie będzie centralizacyjny system Schmerlinga, który już zapewne przez tyle upragniony udział Węgień w radzie wiekowej rozbitą zostanie, jeśli do udziału tego przyjdzie.

Łączność ta w katolicyzmie i federacji krajów koronnych stawia Austrią od razu i stanowczo w niepojednanym nigdy antagonizmie przeciw Rosji, która wbrew przeciwnie ma interesa tak pod względem religii, jak pod względem słowiańszczyzny, której protektorką i wyobrazicielką koniecznie się być mieni i mienić musi. Roli propagatorki schizmy i idei słowiańskiej nie zrzecze się; a jeśli naród sam, w tych ideach od wieków wychowywany, przyjdzie do jakiejś władzy, to rolę tę tém skwapliwiej podejmie, że na tém polu będzie sejm rosyjski tém tańsze zdobywać laury i pewniejsze ze strony rządu znajdzie poparcie, aniżeli na polu walki o swobody wewnętrzne. Będzie to nieuchronna choroba sejmu rosyjskiego, taka sama, na jaką chorował w swoim czasie sejm frankfurcki; małe próbki tego szamotania się we władzy mieliśmy już w uchwale szlachty petersburskiej.

Parcie to wywiera i wywierać będzie Rosya na Austrią w dwojakim kierunku, raz jako przeciw mocarstwu, które stoi na straży integralności Turcyi i przeszkadza dobieciu chorego pacjenta w Konstantynopolu; powtóre jako przeciw mocarstwu, które dzierży najpiękniejsze, najbogatsze i we wszelkiej kulturze najdalej posunięte kraje słowiańskie. Pod pierwszym względem nie zapomni Rosya Austrii niewdzięczności jej za poskromienie Węgień i udział, choć nie czynny, w wojnie wschodniej, która Rosyą nie materialnie, ale moralnie tak wiele kosztowała. Przyjdzie czas, jeśli okoliczności posłużą i na to się złoży, że ta sama Rosya, która Węgrom ostatni cios zadała, poda im broń w rękę przeciw Wiedniowi, i mszcząc się za niewdzięczność, patrzeć będzie na kłopoty Austrii z tej strony i z wielu innych, jako na najpewniejsze diwersye i środki osłabienia. Pod drugim względem, który jest daleko ważniejszy, nie pozwoli Rosya, aby się Austriya ukonsolidowała jako mocarstwo reprezentujące Słowiańszczyznę zachodnią katolicką, z pierwiastkami daleko żywotniejszymi i potężniejszymi, aniżeli jest pierwiastek tatarsko-moskiewski, bez treści w religii, bez treści w życiu społecznym i bez treści w cywilizacji, a tém samym bez wszelkiego powabu dla ludów przez Moskwę na wędkę słowiańską łowionych. Gdyby się Rosyi Polskę strawić udało, czego przecie Opatrzność i dzielność narodu nie dopuszczą, wtedy pierwszym kęsem do połknięcia byłaby zapewne Galicya, bo bez niej nawet granice państwa zakresić się nie dadzą. Że przez pochłonięcie Polski padłaby ostatnia dla Rosyi zaporą, i że idea słowiańska, jakkolwiek fałszywa, znalazłaby drogi otwarte, a może nawet dobre przyjęcie, w innych krajach słowiańskich Austrii podległych, to wątpliwości nie podlega. To też jeśli co zacięta robi Moskwę przeciw Polsce, to najbardziej to, że Polska jedyną jest wyobrazicielką nieugiętej opozycji przeciw zamiarom i zamachom Rosyi na Słowiańszczyznę, jedyną groblą która wylew jej zaborczej polityki wstrzymuje.

Takie jest położenie i taki los niechybny Austrii bez Polski. Polska niepodległa, potężna a Austrii nieprzychylna, mogłaby równem, jeśli nie większym, nie tajmy tego, być dla Austrii niebezpieczeństwem; natomiast Polska niepodległa, potężna a z Austrią sprzymierzona, byłaby dla Austrii nieocenioną, może nawet jedyną rękojmią bezpieczeństwa i potęgi. O taką więc Polskę starać się, jest interesem i zadaniem Austrii.

Nie przeczymy, że jeśli trudną dzisiaj dla Austrii jest rzeczą przywrócić Polsce niepodległość, to niełatwą także byłoby rzeczą zjednać sobie stale jej przymierze i jej przyjaźń. Ma bowiem Polska instynkta i tradycje, a skutkiem ich nawet moralne zobowiązania względem sprawy narodów i ludzkości, które jej nigdy nie pozwolą łączyć się z potęgami niemoralnymi. Dlatego niezbędnym warunkiem dla Austrii znalezienia podpory i przymierza w Polsce byłoby zadosyćuczynienie aspiracyom i prawom narodów pod berłem jej zostających, do czego system centralizacyjno-niemiecki prowadzić się nie zdaje. Natomiast wyobraźmy sobie Austrią jako rzetelną

i prawą opiekunkę narodów berła Habsburgskiemu podległych i tarcz takich wolności jak narodowości, a będzie ona nie repulsyą, ale raczej atrakcją na wszystkie ludy zachodnio-słowiańskie wywierająca, a będzie ona miała w Polsce nietylko sprzymierzeńca, ale główną gwarancją jedności, zgody i siły przeciw nieprzyjaciolom Słowiańszczyzny zachodnio-katolickiej, a tém samym gwarancją swego bytu i swęj potęgi naprzeciw zamachom Rosyi. W tym punkcie zbiegają się interesa Austrii i Polski, i to jest jedynym, ale też pewnym węzłem pomiędzy nimi. Po za tém niemasz wspólności interesów pomiędzy Austrią a Polską, ale też niemasz warunków bezpieczeństwa i trwałości dla Austrii, Kwestyi dynastycznej, lubo już wielokrotnie w ostatnich czasach poruszanej, nie dotykamy, bo mamy na myśli budowanie od fundamentów, a nie od dachu, a poddawać Austrii myśl tronu polskiego dla księcia Maksymiliana, wyglądałoby to na lep nęcący raczej, aniżeli na poważne rostrzasanie interesów narodowych.

Któżby sobie śmiał tać, że plany takie, to robota wielka i trudna, to polityka sięgająca bardzo daleko, to rozwiązanie kwestyi polskiej, zależne od wielu bardzo okoliczności i trudności, a zatem w dalekiem leżące polu? Tak jest, a nie inaczej; bo też kwestya polska nie jest tego rodzaju, aby się na prędce rozwiązać dała. Sili się już wiek cały prawie i składa na odbudowanie Polski w warunkach europejskich, a jeszcze dotąd rozwiązać tej kwestyi nie potrafił. Widzimy dziś składające się na to wszystkie prawie żywioły ludów i rządów europejskich a przecie w oczach niecierpliwego i cierpiącego narodu sprawa ta ledwie pół kroku postąpiła. Obawiamy się, że choćby i powstanie obecne pomyslny wzięło obrot, kwestya polska jeszcze na teraz zupełnie i ostatecznie rozwiązana nie będzie, i przyjdzie się narodowi w bohaterką uzbójć cierpliwość. Jeśli w tym pół-kroku, który sprawa ta zrobiła, Austriya do niego choć zabierać się zaczęła, to już na nią w tém położeniu rzeczy bardzo jest wiele. Bądźmy na to przygotowani, że ona wiele razy jeszcze postępowaniem swoim Polskę to straszyc i odstraszać, to pocieszać i pociągać będzie; dosyć na teraz, że przystępując do wspólnej akcji z Francją i Anglią, w jakiejkolwiek to uczyniła formie uczyniła krok, przy którym powiedzieć sobie musiała: „Jacta alea esto!”

N. Pan raczył nadać księciu Blücherowi Wahlstatt, na Kriebłowicach w powiecie wrocławskim, order orła czerwonego pierwszej klasy, a hr. Yorkowi Wartenberg, na Małej Oleśnicy w powiecie olawskim, gwiazdę do orderu orła czerwonego drugiej klasy.

Berlin, 19 kwietnia. Komisye izby panów sprawiedliwości i dla handlu i rękodzielnictwa, wniosły o przyjęcie projektu do prawa tyczącego się uzupełnienia i objaśnienia powszechnej niemieckiej ordynacji kredytowej, w tej formie, w jakiej je przyjęła izba poselska. Izba panów obradować będzie nad tym projektem na pierwszym swém plenarnym posiedzeniu.

Na wczorajszym posiedzeniu izby poselskiej, na którym obecni byli ministrowie Bismarck, Bodelschwingh, hr. Itzenplitz i kilku komisarzy rządowych, rozpoczęto obrady nad traktatami prusko-belgijskimi. Przy dyskusji jeneralnej mówili prócz referenta, posła Michaelisa, pp. Becker (z Dortmund) Schultze (z Berlina) i Sybel za, a poseł Mallinckrodt przeciwko traktatom. Następnie obradowała izba nad protokołem z dnia 28 p. m.

— Nordd. Allg. Ztg., organ ministeryalny, pisze: „Ponieważ ukaz cesarza rosyjskiego tyczący się amnestyi powstańców polskich, bez wątpienia zastosowanym także będzie na powstańców, którzy na terytorium pruskie przeszli, oczekiwac zatem należy rozporządzeń tutejszych władz co do puszczenia tychże z więzienia.”

Następnie pisze też gazeta: „Dzisiaj zabrała policya tutejsza kistę sztucerów z bagnetami, które do Królestwa Polskiego były przeznaczone.”

— Kr. Ztg. dowiaduje się, że załogi wojskowe w powiecie średzkim i pleszewskim mają być wzmożone.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 18 kwietnia. Dziennik Powszechny ogłasza ukaz do rządzącego senatu o amnestyi w zachodnich guberniach, oraz o środkach ostrożności na pruskiej granicy przedsięwziętych przez władze pruskie z powodu księgosuszu.

— Piszą stąd, 15 kwietnia, do Nat. Ztg: Ukaz o amnestyi nowych sił dodał powstaniu; wszyscy się sposobią, i codziennie młodzież wykształcająca z Warszawy wychodzi do obozu. Dnia 14 kwietnia zaszła potyczka pod Babicami, 12 wiorst od Warszawy; w nocy słyszano strzały karabinowe. Powstańcami dowodził były oficer rosyjski. Nazajutrz z rana przywieziono do Warszawy 5 wozów z rannymi, pomiędzy nimi wyższego oficera rosyjskiego, oraz 9 powstańców. Moskale miało poledz 80.

Z wydziału spraw wewnętrznych komisji rządowej, wyszło rozporządzenie do wszystkich gubernatorów cywilnych w Królestwie:

1, aby gubernatorowie cywilni w raportach urzędowych zamiast „oddziały powstańcze“ pisali zawsze „bandy buntowników“.

2, aby w razie rzezi lub rabunku popełnionego przez wojsko moskiewskie, które tylko sprawiedliwość wymierza i buntowników za nieposłuszeństwo karze, nie używali wyrażen „barbarzyństwa“ i aby w ogóle w raportach opierali się tylko na raportach wojskowych; nie władz cywilnych.

— Od dnia 14 kwietnia z Płocka wojsko nikogo nie wypuszcza.

— Wedle korespondencji wileńskiej do Schles. Ztg podczas wielkanocy rosyjskiej w okolicy Wilna zaszło kilka potyczek, najznaczniejsza pod Wysokim Dworem w pobliżu Lidy, w samą noc z wielkiej soboty na pierwszą święto. Liczba poległych niewiadoma, wnosząc z liczby wozów z rannymi które w pierwsze, drugie i trzecie święto przybywały do Wilna, przynajmniej 60 musieli stracić Moskale. Dwóch oficerów moskiewskich pochowano z honorami wojskowymi. Od czterech tygodni trzyma się Narbutt z swoim oddziałem wśród borów i bagien, uciekając się z Moskalami. W drugie święto rosyjskiej wielkanocy pod Szyrwintami Moskale ponieśli znaczną porażkę. Oddziałem tym polskim dowodził jak się zdaje Maćkiewicz, katolicki kapłan z Poniewieża.

— Powstanie w Kaliszkim z dniem każdym się wzmacnia. W pasie granicznym od Kalisza po Wisłę uwijają się liczne oddziały powstańcze, z którymi ruchome kolumny wojsk rosyjskich codziennie w różnych punktach się uciekają. Dnia 15 kwietnia, kilkanaście wozów z tornistrami i bronią rosyjską wojsko przyprowadziło do Kalisza, zabraną po poległych lub rannych Moskalach z okolicy Konina. Jenerał Wittgenstein na gwałt żąda posiłków z Warszawy. W usposobieniu włościan ogromna zaszła zmiana. Zaczynają nabierać otuchy i ogarnia ich zapał dla sprawy narodowej; stawają dobrowolnie w szeregach powstańczych.

Jenerał Wittgenstein dnia 9 kwietnia, w 2200 żołnierza różnej broni i z dwoma działami wyszedł z Koła na Kłodawę, Sempolno, Kleczewo, i 13 kwietnia przez bory kaźmierskie przybył do Konina. Najznaczniejsze spotkanie zaszło pod Ruszkowem; z powodu deszczów proch był zamokł powstańcom; i mieli oni zreszcie unikać nieprzyjaciela tam gdzie siły jego były przeważne. Dnia 14 kwietnia, znów Wittgenstein wyruszył z Konina na Rychwał do borów Grojeckich, gdzie znaczne są podobno oddziały powstańców. W nocy z 14 na 15 kwietnia, powstańcy w pobliżu Kalisza w dwóch miejscach atakowali patrole kozackie i przyprowadziły do straty odegnali.

— Powstańcy zajęli dnia 17 kwietnia Pyszry, dnia 19 kwietnia Słupcę, gdzie zabrali kasę komory celnej, w której 600 rs. się znajdowało. Telegram do Br. Ztg z Krakowa, 18 kwietnia, donosi iż pod Babicami w pobliżu Warszawy zaszła walna potyczka w której powstańcy porazili rosyjskich huzarów gwardyi. Wszyscy właściciele dóbr darowali czynsze włościanom. Wielopolski żąda dymisy hr. Kellera. Z cytadeli pomimo amnestyi jeszcze nikogo z więźniów nie wypuszczono.

× **Kongresówki**, 17 kwietnia. Już w dniu 17 lutego przed bitwą Krzywosądką, przeszedł przy wsi Kobelnicy oddział straży rosyjskiej granicznej około 100 ludzi, z bronią w ręku, i przez wieś Chelmc, Morgi, Czajkę, idąc przeszło trzy mile po terytorium pruskiemu weszli około Dobrego, znowu w granice Kongresówki. Teraz, dnia 16 kwietnia patrol pruski składający się z czterech ułanów 4 pułku ułanów z jednym podoficerem, przeszedł granicę około Jerzyc, udał się do miasteczka Piotrkowa i ztamtąd drogą ku Wasowu idąc, posuwał się ku Radziejowu na terytorium Polski Kongresówki.

Wilno, 16 kwietnia. Kuryer Wileński ogłasza następujący „Ukaz rządzącemu senatowi“:

Powstanie od dawna tajemnie gotujące się i wybuchłe nakoniec w Królestwie Polskim, pociągnęło za sobą nieporządki i w niektórych częściach zachodniego kraju cesarstwa. Tajni przewodnicy agitującego się przeciwko Naszemu rządowi ruchu, działając uporczywie przeciwko zniszczeniu błogich zamiarów Naszych w urzędzeniu spraw Królestwa Polskiego, usiłovali zwiększyć napotykanie przez Nas w tym względzie trudności przez rozszerzenie zakresu swoich występnych zamiarów i swego szkodliwego wpływu. W tym celu oddawna usilowali oni zachwiać w mieszkańcach gubernii zachodnich uczucia wiernopoddanej ku Nam przychylności. Chwytali się oni w tym celu tych samych środków, które miały godne pożałowania, chociaż niezupełne powodzenie w obrębach Królestwa; nakoniec uzbrojone bandy powstańców wtargnęły w granice cesarstwa, ażeby się szerzyć w zachodnim kraju to zamieszanie, którego nie mogli sprawić w nim ani knowania rewolucyjnych emisaryuszów, ani tajemnego wezwania do powstania.

Wojska Nasze rozproszyły bandy powstańców, które się ukazały w graniczących z Królestwem Polskim guberniach. Resztki ich są ścigane w lasach, w których znajdują dla siebie przytułek. Tymczasem jednak ich naczelnicy, nie bacząc na nierozsądek i brak wszelkiej nadziei w przedsięwziętej przez nich walce, nieustają w usiłowaniach swoich zmierzających do tego, ażeby wciągnąć do niej i spokojnych mieszkańców kraju i używają w tym celu to fałszywych obietnic, to groźb a nawet przemocy. Mieszkańcy gubernii zachodnich, którzy się przyłączyli do band i schwytani potem zostali przez Nasze wojska, albo których udział w powstaniu w jakikolwiek inny sposób został udowodniony, oddają się w ręce sprawiedliwości.

Lecz Nam wiadomo, że nie wszyscy oni są jednostajnie

winni. Pragniemy dać im możliwość korzystania z przemagających w Nas uczuć Naszego miłosierdzia.

Dla tego rozkazujemy:

Polecił głównym miejscowym naczelnikom objawić w obrębach powierzonego im kraju, że My udzielamy zupełne i ostateczne przebaczenie tym mieszkańcom zachodnich gubernii, wciągniętych w wyniki w nich nieporządku, którzy niepodlegając odpowiedzialności za inne przestępstwa kryminalne, wrócą do powinności posłuszeństwa do dnia 1 (13) przyszłego miesiąca maja.

Trwamy w nadziei, że ta monarsza łaska będzie sprawiedliwie oceniona przez dobrze myślących mieszkańców kraju, i że oni ze swej strony nie przestaną współdziałać do utrzymania w nim spokojności publicznej i porządku w mocnym przekonaniu, że od tego zależy dalsze spełnienie zamiarów Naszych, skierowanych od samego początku panowania Naszego do rozszerzenia praw społecznych, nadanych wszystkim Naszym wiernym poddanym i do stopniowego rozszerzenia obrębu działalności służącej różnym miejscowym w cesarstwie Naszemu urzędzeniu. Senat rządzący nie omieszkaj uczynić ku wypełnieniu tego należytego rozporządzenia.

Na oryginalne Własną J.C.Mości ręką napisano

Aleksander.

W St. Petersburgu, 31 marca (12 kwietnia) 1863 r.

ROSYA.

Petersburg, 13 kwietnia. Poczta Siewiernia pisze: Szlachta petersburska, po ukończeniu elekcyi, miała szczęście podać na najwyższe JCMci rozważenie, następującą oznakę uczuć wierno-poddanych.

„Najjaśniejszy monarchol Szlachta gubernii St. petersburskiej, powodowana odwieczną miłością tronu i ojczyzny, uważa za święty obowiązek, uroczyście wyrazić przed Tobą, cesarzu, uczucia, któremi jest przepełniona. Wszczęte przez rozruchy polskie, pretensje do własności Rosyi wzbudzają w nas smutek i nienawiść. Nieprzyjaciele nasi myślą, iż czas reform przedsięwziętych przez Cię dla dobra i postępu państwa sprzyja ich zamysłom targnięcia się na całość mocarstwa rosyjskiego. Lecz próżne były ich zamiary. Doświadczona w przychylności i zaparciu się szlachta, nie szczędząc siły ani ofiar, w ścisłym związku ze wszystkimi stanami, stawia się będzie mężnie i niezachwianie na obronę granic cesarstwa. Niechaj wiedzą nieprzyjaciele Rosyi, iż w nas żyje jeszcze ten mocny duch przodków, przez który utworzoną została jedność państwa kochanej naszej ojczyzny.“

(Na oryginalne podpisani gubernialny i powiatowi marszałkowie szlachty.) Dnia 23 marca (4 kwietnia) 1863 r.

Dnia 26 tegoż miesiąca (7 kwietnia) o pół do pierwszej godziny po południu, JCMc raczył przyjąć w pałacu zimowym deputacyą, której polecono było złożyć N. Panu wyrazy najpoddanniejszych uczuć st. petersburskiej szlachty; zaszczytniejszy każdą z tych osób kilku słowami, JCMc widocznie rozczulony raczył powiedzieć deputowanym:

„Dziękuję wam za adres. Przy obecnych okolicznościach spowodował mi on jedną z najprzyjemniejszych i najradośniejszych chwil. Ja w zupełności podzielam wasze uczucia, jako szlachcie, i jestem przekonany, iż cała szlachta rosyjska podziela je z wami. Mam nadzieję, iż wy i dzieciom waszym przekazacie takie same uczucia, jakimi teraz mnie ucieszyliście. Pojmuję miłość ojczyzny tak, jakżeście ją wyrazili; ona stanowiła w ciągu wieków siłę Rosyi; ona też, przechodząc z pokolenia w pokolenie, pozostanie najpewniejszą obroną jej potęgi. Jeszcze raz dziękuję wam i proszę oświadczyć szczerą moją wdzięczność szlachcie.“

— Z Kaukazu odbieramy wiadomości o ogólnym powstaniu Awaryi, krainy położonej w Dagestanie, która dla górali jest spichlerzem karmiącym. Prowincya ta dopiero po upadku Szamila w r. 1859 ostatecznie podbita przez Moskale, którzy tam zaraz zaczęli swoje gospodarstwo mongolskie. Na czele powstania stanął młody Chan Michtuliński.

AUSTRYA.

† **Kraków**, 15 kwietnia. Dawno już nie pisałem do Was, ale nie straciliście nic na tym. Tak na najbliższym nas teatrze wojny jak i u nas nic się nie zmieniło. W Krakowskim żadna od czasu mego ostatniego listu nie zaszła utarczka. Skoncentrowani tutaj najsiłniej dotąd Moskale poczynają obecnie swoje coraz bardziej osłabiać, zmuszeni wysłać posiłki do Sandomierskiego, gdzie powstanie coraz bardziej się wzmacnia i zjawiają się coraz nowe oddziały. Przyjeżdżający opowiadają dzisiaj, że z pod Staszowa do Stopnicy przyszło ośm wozów rannych Moskali. Bój pod Staszowem prawdopodobnie musiał stoczyć oddział Łopackiego, bliższych wiadomości jeszcze nie mamy. Pojedynczą ale bolesną stratę poniosło w tych dniach powstanie przez bohaterski a zarazem męczeński zgon Cieszkowskiego. Był to jeden z najmłodszych i najlepiej pojmujących partyzantkę dowódców. Zginął 10 kwietnia w boju pod Broszeńcinem w Szadkowskim, a rączę po tej bitwie habniebnie zamordowanym został. Dnia 18 b. m. w sobotę odbędzie się tutaj u kapucynów nabożeństwo za niego i za kilku innych walecznych poległych obok niego w tym boju.

Dochodzą nas w tej chwili wiadomości, że w lasach staszowskich oprócz oddziału Łopackiego jest jeszcze i jakiś drugi.

Giro komendant żandarmeryi w Miechowie, znany z nadużyć i bezprawii jeszcze z czasów przed wybuchem powstania, powiadał jednemu z przejeżdżających przez Miechów przed dwoma dniami obywateli, że pod Pilicą stoi 800 zbrojnych powstańców. Niewiedzą o tym zkadąd i nie mogą ręczyć za autentyczność tej wiadomości, cytując jej źródło.

O manifestacie amnestyjnym moskiewskim, manifestacie rzuconym na urągawisko we krwi pływającej Polsce i na sztyderstwo Europie, rozwódzić się tutaj nie myślę. Nie już każdy Polak, ale każdy człowiek ze zdrowym rozsądkiem i z sumieniem oceni go jak należy.

U nas w Krakowie rewizye i aresztowania ciągle na porządku dziennym. W zeszłym tygodniu oprócz wielu innych, (prawie kilkunastu codziennie), aresztowano W. Bentkow-

skiego *) posła na sejm berliński, L. Chrzanowskiego jednego z redaktorów C z a s u, wreszcie jenerała Krzesimowskiego starca 80 letniego, schorzałego i prawie zdzienniałego. Mamy nadzieję, że ci aresztowani niebawem za kaucyami wypuszczeni zostaną na wolność, bo podstawy do aresztowania ich rzeczywiście nie było, ale zawsze karty dziejów wykonania ustawy o bezpieczeństwie osób i nietykalności mieszkań w Austrii barażo ciekawymi zapewnić się poczynają faktami.

Dziś właśnie przybył do naszego miasta znany przyjaciel Polaków Hennessy.

*) Że p. Bentkowski wypuszczony już tymczasem za kaucy na wolność, donosiliśmy już czytelnikom naszym. (P. R. D.)

†† **Kraków**, 16 kwietnia. Dowiadujemy się od podróżnych wracających z Warszawy, że duch, który tamże panuje jest wyborny, że wiara w świętość naszej sprawy niezachwiana, że manifest rządu narodowego odrzucający ze wgardą amnestyą cara z największym i jedynym został przyjęty zapamiętaniem. Nikt się ani chwili nie ułudził nadzieją łask obiecanych i tak szumnie przez Dziennik Powszechny ogłoszonych, bo każdemu znane wiarołomstwo Moskali, bo każdy czuje, że ta krew, co po całej ziemi polskiej się leje, że te ofiary, które codziennie niemal barbarzyństwo dzikich hord mongolskich z łona rodzin naszych wyrwa, inną wymagają nagrodę, innego zadosyuczynienia, że Polakom nie potrzeba mniemać, że lub więcej wolnych instytucyi, ale owę prawdziwą wolność, która tylko w niepodległym kraju zakwitnąć jest zdolna. Wiąże jako odpowiedź na kłamliwe słowa carskie nowi ochotnicy podążyli do obozów, by z orężem w ręku zastąpić i pomścić poległych i pomordowanych braci, by dalej prowadzić zacietą przedciwko wrogowi walkę, którą albo całkowite ukoronuje zwycięstwo, albo śmierć opromieniona chwałą zakończy.

Wśród tej jednolitości myśli i celu obecnego powstania, która najpotężniejszą jego jest dźwignią, bo wszystkie jednostki łączą w nierozdzielny i tymże samym uchem ożywną całość niepoohamowany w zgubnej swęj ambicyi Mierosławski szamoczący się po zagranicznych dziennikach w protestacyach z których przebijają jedno zaślepiona miłość własna i zły humor zawiedziony w rachubie intrygi, a od własnego narodu odepchnięty, ściga się na siebie dzisiaj wyrok potępiający całą ucywilizowaną Europę. To też bezwzględnie przeczytamy niezadugo w warszawskich Dzienniku w Powszechnym, chciwie za podobnym i pojawiającym się obłąd, że nie powiem zdrady, goniącym, ostatni list „jenerała“ umieszczony w Gen. Corresp. wiedeński.

W Krakowie ruch, chociaż mniejszy niżli w czasach dyktatury, to jednakże dość jeszcze ożywy, i pełno się po ulicach dziarskiej uwija młodzieży. Przykre na nas sprawiło wrażenie rozporządzenie biurokracyi austriackiej, powołujące w niektórych powiatach granicznych jak np. wrzeszowskim, chłopów do patrolowania po wsiach, rewizyi paszportów i kontrolowania podróży. Rozporządzenie takowe łatwo prowadzić mogłoby do nadużyć, którym władza każda w podobnie wyjątkowym stanie rozdrażnienia umysłów zapobiegać winna. Jenerał Krzesimowski i Chrzanowski dotąd nadzwyczaj ściśle strzeżeni, natomiast wypuszczono na wolność dzisiaj o godzinie 7 wieczorem za kaucyą p. Bentkowskiego. Kilka nowych oddziałów powstańczych ukazało się w województwie krakowskim i wieść niesie, że jenerał Rochebrune, który podobno już powrócił z Francyi główne nad nimi obejmie dowództwo. Znana dzielność byłego dowódcy żuawów budzi w nas nadzieję, że pokrótce orgański dźwierzony w jego ręku, nową się odkryje chwałą. Znakiem obrońcy i zwolennik sprawy naszej w parlamencie angielskim p. Pope Hennessy, chcąc się naoznacnie przekonać o stanie rzeczy w Królestwie, w przejeździe do Warszawy zawitał dzisiaj do Krakowa.

Żałobne plakaty porozlepiane po rogach ulic ogłaszają, że w sobotę w kościele OO. kapucynów odbędzie nabożeństwo za śp. pułkownika Cieszkowskiego i młodzież poległą lub morderowaną w potyczce pod Broszeńcinem.

Wiedeń, 16 kwietnia. Piszą stąd do Köln. Ztg pomimo dzy innemi: W kółach dyplomatycznych zapewniają stanowczo, że przyszło już do zawarcia układu pomiędzy Francyją a Szwecyją i że Szwecya przyjął postawione przez Francyją projekty.

— Ministeryalna Gen. Corr. zamieszcza następujące doniesienie: „Dzienniki przyczepiają do wczorajszego artykułu Donau Ztg o amnestyi rosyjskiej następstwa, jako że tenże wyrażał kierujące zasadnicze myśli ces. kr. rządu we wstosowanej do Petersburga depezy, przyjęcie, które, jak dowiadujemy, nie ma żadnej podstawy.“

Wiedeń, 17 kwietnia. Korespondencya powska chna wiedeńska ogłasza list p. Mierosławskiego, za którego wiarygodność ręczy. Ów list datowany z Bottuszana w Muldach, terazniejszego ni by to miejsca pobytu jenerała, wystawiany jest do komitetu centralnego emigracyi polskiej. Zawiera on przyrzeczenie, że komitet centralny powierzył Mierosławskiemu tylko dowództwo nad wojskiem między Kaliszem, Włodawą i Częstochową. Wyznaje dalej w tym liście jenerałowi, że przyjechał chory, a przeto niezdolny do wypełnienia swego zadania; że tak mało znanemu mu było istotne położenie rzeczy, iż spodziewał się znaleźć z jakie 15,000 piechoty i 5,000 jazd podczas gdy zastał tylko około 1500 patriotów uzbrojonych w kosy i flinty od polowania. Stan zdrowia jego wkrótce dalece się pogorszył, że widział się przymuszonym do szukan przytułku u doświadczonego patrioty. Przyznając takim sposobem swoje nieudolność fizyczną i moralną, zrzuca jedyną p. Mierosławski całą winę na innych i oświadcza, iż nie będzie dopomagał Czartoryski i tymczasowo zajmie stanowisko czekujące. Ze tylko na teraz Polakom przysługiwać się będą biorąc żadnego udziału w walce. Powiada dalej, że spóźni wojowania Langiewicza, Grekowicza i innych jest bardzo dokładny. Naprzykład lekka jazda, dawniej tak sławna, oddała dotychczas najmniejszej przysługi. Nawet kosynierzy nie zachowali dawniejszej swęj sławy, chyba tam gdzie chłopstwo miało broń tę w ręku, która wymaga silnej dła-

dziesięćszesnastoletnie okazują bohaterskie męstwo, zbywa im na potrzebnej sile. W ogóle najbardziej dotychczas odznaczyli się strzelcy, i to też jest broń najdosłowniejsza wojnie partyzanckiej. Byłoby więc rzeczą bardzo ważną, aby się potwierdziło, że powstanie może liczyć na kilka tysięcy strzelców fińskich i kurlandzkich, byle tylko była broń ich. Te dwie prowincje dostarczają najlepszych strzelców całego cesarstwa rosyjskiego. Można tylko porównać z nimi strzelców z gubernii płockiej jako też z niektórych części Litwy i Wołynia.

FRANCYA.

Paryż, 16 kwietnia. Wczorajsze dzienniki paryskie zamieściły manifest cesarski, dotychczas tylko z telegramu znany, całej rozciągłości, ale tekst jego dosłownie nie zmienił bynajmniej sądu, który poprzednio o treści samej wydano. Wszystkie niemal dzienniki w uwagach swoich do manifestu dodanych oświadczają, że moskiewska amnestya i obietnice w niczem nie zmieniają położenia i że Polacy mogą złożyć broń nie uzyskawszy wprzód ustępstw rzeczywistych i rękojmi, którymby ufać mogli. Mniej więcej, w ogólnych wyrazach, wypowiada to samo Constitutionnel, który nareszcie przemówił także w tej sprawie. Artykuł jego, podpisany przez jednego z głównych redaktorów, p. Limayrac następujące objawia zdanie: „Rząd rosyjski daje amnestya tym, którzy broń złożą; to dobrze. Ale amnestya rozciąga się także na ludzi, co padli ofiarą prawa poborowego, przeciw któremu powszechnie objaśnia się oburzenie w Europie, które Europa napiętnowała, uznając je prawem deportacji, na tych co wyrwani zostali z ognisk rodzinnych i zapędzeni aż na kończyń cesarstwa? Czyż amnestya znosi ów stan rzeczy, z którego wynikło powstanie teraźniejsze, lub czy przynajmniej zaradza takowemu położeniu? Jeżeli ustawy, które przyobiecują, są te same, które już istniały przed wybuchem powstania, oplatowane tak sówicie krwią Polscy i Rosy, które właśnie spowodowały owo powstanie, jakąż więc byłaby zmiana? Gdzie byłoby rękojmie, których Europa się spodziewa, mogące przeciwdziałać peryodycznemu powtarzaniu się krwawych i boleśnych przesilen? Niechcimy jednak z tego wnosić, jakoby z 12 kwietnia był aktem bezużytecznym i martwą literą. Amnestya świadczy o uczuciach szlachetnych i światłych cesarza Aleksandra II; chętnie wierzymy, że to jest krok pierwszy na drodze, na którą przyzywają go wielkie mocarstwa jednopodnie, aby po przyjacielsku radzić mu politykę, któraby stale zapewniła spokojność wewnętrzną Rosyi i pokój Europie. Amnestya nie jest rozwiązaniem, jest ona nadzieją rozwiązania.“

Paryż, 17 kwietnia. Zaręczają tutaj dość powszechnie, że wczorajszy artykuł Constitutionnela o amnestyjnym manifestie cesarskim był tylko bardzo osłabionym odgłosem wielkiego rozdrażnienia, które tenże manifest sprawił w Tuiłach; wyrażenie poufnego dziennika, jakoby owa amnestya nie była rozwiązaniem lecz jedynie nadzieją rozwiązania, bardzo tylko niedostatecznie i blado okazywała umiarkowanie cesarza co do sprawy polskiej. Temu w kolach urzędowych i dyplomatycznych nikt nie przeczy, że cesarz sobie postanowił stanowczo wyrazić, iż nie chce, aby w sposób odpowiedni do życzeń Polaków i mogący pokój Europie zabezpieczyć raz i na zawsze i dla tego coraz widoczniej i powszechniej ustala się przekonanie, że do wojny przyjść musi. Przekonanie to między ludem było już od dawna, ale teraz i dyplomaci na dobre zaczynają kiwać głową i zafrasowane okazywać twarze. Nie ma wprawdzie jeszcze wyraźnych i pewnych pojawów, z którychby wnosić można, że niechybnie nastąpi w Europie zwrot wojenny, ale jakoś atmosfera coraz bardziej wojną nasiąka, zwłaszcza, iż żadnej już nie podpada wątpliwości, jak mówimy, że obietnice i amnestye cesarskie rządu francuskiego bynajmniej niezadowolniły i że tenże rząd chce i musi iść dalej; ile go przytęmia Anglia i Austria wspierać będą, trudno jeszcze odgadnąć. Nie brak jednakże i na niektórych skazówkach mających pewne znaczenie. Dzienniki liberalne coraz gwałtowniej powstają przeciw Rosyi, niebędąc bynajmniej przez rząd hamowane, a karykatury Chariwarego wysydzające Moskwę chociaż bardzo dotkliwie i drażliwie uchodzą przeciw bezkarnie. Pomnożenie liczby admirałów i kapitanów morskich nie jest zbyt pokojowym objawem, jeżeli dodamy

do tego, że niektórym starszym jenerałom dano do zrozumienia, żeby się przyzwyczaili do konnej jazdy. Z Austryją stosunki dyplomatyczne coraz są lepsze, a ze Szwecją tak ściśle zachodzi porozumienie, że dość powszechnie przypisują tutaj Szwecji w przyszłej wojnie zadanie przedniej straży wojska francuskiego, co prawdopodobnie bowiem się zdaje, że na przypadek wojennego zwrotu, Ren byłby spokojny, a teatr wojenny byłby w prowincjach nadbałtyckich i na Litwie. Na uwagę zasługuje także i ta okoliczność, że król szwedzki przysłał temi dniami do Paryża kilka orderów dla dziennikarzy paryskich, którzy się najbardziej odznaczyli w obronie praw narodu polskiego, a mianowicie krzyż komandorski gwiazdy p. Delamarre głównemu dyrektorowi Patrie, jednego z dzienników najgorliwiej za Polską przemawiających. Włochy niewątpliwie pozostałyby także w ścisłym zaczepnym i odpornym przymierzu z Francją. W tutejszym ministerstwie wojny i marynarki panuje nadzwyczajna czynność, a w portach wojennych Cherbourg, St. Omer i Boulogne zgromadzają wielkie zapasy materiału wojennego.

— Constitutionnel dzisiejszy wyjaśnia w powtórnym artykule, będącym dalszym ciągiem wczorajszego, że postępowanie obecne trzech mocarstw względem dworu petersburskiego jest odpowiednie wszelkim tradycjom dyplomatycznym; dodaje do tego, że wszystkie trzy depezesy są w jednym duchu napisane, że wytykają tenże sam cel i opierają się na tych samych zasadach, obstawiając osobliwie przytęm, że trzeba koniecznie zaradzić ponawianiu się owych rewolucyjnych wstrząśnień, które ciągle na szwank narażają pokój Europy. „Depeza angielska, powiada Constitutionnel, odwołuje się prócz tego do traktatów z roku 1815. Te depezesy wręczone zostaną rządowi rosyjskiemu dzisiaj albo jutro. Europa zrobiła powinność swoją, spodziewać się należy że teraz Rosya poczuwa się także będzie do swego obowiązku. A natenczas ludy, których współczucie odezwano się z tak wielką siłą na korzyść sprawy polskiej, przyklaskiwac będą potężnemu monarsze, który dokona dzieła rzeczywiście liberalnego wypełniając życzenia konserwatywnej Europy.“

— Z Lizbony donoszą, że król postanowił spieniężyć ogromną ilość diamentów surowych i szlifowanych, które są własnością korony i nagromadzone zostały przez czas, kiedy Brazylia do Portugalii należała. Spodziewają się nader znacznych sum z tej sprzedaży.

— Jeden z korespondentów dziennika angielskiego India Times podaje projekt, aby do fabrykacji gazu służącego do oświetlenia używano zamiast węgla ciała ludzi umarłych, co będzie z wielkim połączonym zyskiem tak dla rodzin nieboszczyków jako też dla fabryk gazu, które za dostarczane trupy niebędą potrzebowały nie płacić. Obliczył on, że każdy trup w przecięciu wydać może dwieście stóp sześciennych gazu.

— Według prawdopodobnego obrachunku uderzyli Francuzi na Pueblą dopiero 25 lub 28 marca. To miasto miało być zaczepione razem z przodu i z prawego boku. Sądzą także, iż równocześnie uderzono na twierdzę Guadelupe. Kolej żelazna z Vera Cruz do Kordowy już skończona, czekają tylko na wagony i lokomotywy, które z Francji już wysłano.

— Wiadomości ostatnie z Japonii są bardzo złe. Nietylko cesarz duchowny, podmówiony przez Damiosów, czyli magnatów, rozkazał Taikunowi, czyli cesarzowi świeckiemu zerwać wszystkie stosunki z barbarzyńcami, w skutek czego odpedzono wszystkich urzędników, którzy mieli udział w kontraktach handlowych z Europejczykami zawartych, ale nadto jeszcze rozpoczęto jawnie kroki nieprzyjacielskie spalono bowiem w Jeddo pałac posła angielskiego. Rząd angielski nieomieszka domagać się zadośćuczynienia.

SZWECYA i NORWEGIA.

Sztokholm, 12 kwietnia. Jak donosi francuski Monitor, uchwalono na odbytych w dniu 7 kwietnia w Chrystyanii mityngu na rzecz Polski, w którym około 4000 osób brało udział, zawezwać króla Karóla XV w imieniu całej Norwegii, ażeby tenże wszelkimi siłami wstawił się u rządu rosyjskiego za narodem polskim, iżby naród ten przyszedł do posiadania wszystkich politycznych i obywatelskich wolności, do których, jak wszystkie narody europejskie, ma nieprzedejawnione prawa. Po wszystkich miastach i wsiach mają być rozporządzone składki i z sum wpłynionych wspomaganiami mają być Polacy w dalszym prowadzeniu walki o niepodległość, resp. bezpośrednio opatrzeni w broń i amunicją.

— Czasów ostatnich znowu wymieniono depeze między gabinetem szwedzkim a rosyjskim z powodu naruszeń granicy lapońsko-fińskiej. Szwedzi donoszą, że Lapończycy jeżeli niekiedy z swymi trzodami reniferów przechodzą na terytorium rosyjskie, w żadnym razie nie więcej czynią szkody, jak plecionka koczownicze rosyjskie na terytorium szwedzkim, mimo to rząd rosyjski przywiązuje duży wagi do tej sprawy. Jak wiadomo spór ten graniczny czasu wojny krymskiej był powodem, a przynajmniej pozorem do zawarcia aliansu Szwecji z mocarstwami zachodnimi.

— Aftenblad niedawno temu był się zalił na lorda Russell, że tenże się udawał w sprawie polskiej wprawdzie do Hiszpanii, Portugalii i Danii, ale nie do Szwecji, z czego wyciągał wniosek jakoby szanowny lord nie brał sprawy na seryo. Teraz urzędowy Post och Inrikes Tidningar oświadcza, że twierdzenie jakoby lord Russell był pominął Szwecją jest bezzasadne. Ponieważ Aftenbladet nadto zarzucał szwedzkiemu rządowi, że chociaż nie wezwany nie ujmuje się za Polską, organ urzędowy oświadcza, że i ten zarzut jest płonny.

La France zawiera list z Sztokholmu, 12 kwietnia, wedle którego rząd szwedzki postanowił w rychłe wykonać zaprojektowaną reorganizację floty i obrony brzegów. Port Karlskrona ma być tak urządzony, aby flota szwedzka mogła się w nim schronić bezpiecznie, oraz eskadry wojenne, któreby inne mocarstwa tam ulokować zechciały.

WŁOCHY.

Turyń, 16 kwietnia. Dziś przyjęła izba poselska projekt do prawa, udzielający panu Fariniemu pensya, 120 głosami przeciwko 11. Stan zdrowia Fariniego bardzo się pogorszył i wkrótce oczekują jego śmierci.

— Pewna liczba spisowych, którzy się rekrutowania uniknąć chcieli, wpadła do Toskanii, lecz niezwłocznie została przez wojska rozpedzona.

— W Palermie wychodzący Precursore ogłasza list Garibaldeggo pisany z Kaprery pod dniem 30 marca do jednego z jego przyjaciół, w którym powiedziano: „Stan mego zdrowia wciąż się polepsza i tuszę, że zupełne moje wyzdrowienie nie jest już dalekie.“

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 20 kwietnia. Krąży dziś po mieście szczególne pogłoski o rozkazie mającym być wydanym do urochomienia armii pruskiej, o zbrojeniu się do wojny Szwecji a nawet Francji itd. O ile pogłoski te są uzasadnione, powiedzieć nie umiemy.

— Od p. Enn, akademika, odbieramy list następujący: W środę dnia 15 kwietnia r. b. kiedyś zamyślał udać się rannym pociągiem do Leszna w prywatnym moim interesie, zatrzymany zostałem już po wykupieniu biletu przez dwóch policyjnych, z których jeden o ile mi się zdaje wyższy rangą, zażądał odemnie legitymacji. Ja nie potrzebując żadnej legitymacji, była moja odpowiedź, w własnym moim kraju, bo nie widzę żadnej do tego słusznej przyczyny. „Wir kennen Sie“, odrzekł mi na to radca policyjny, „Sie sind ein Agitator, Sie bekommen Gelder, Sie haben Ihren Namen im Hotel falsch angegeben, gestern haben Sie einen Bart gehabt, warum haben Sie ihn heute rasirt? ich sistire Sie.“ Na takie dictum acerbum, lubo okazał mi kartę akademicką, udać się musiałem z owymi stróżami pokoju do tak zwanego Damenzimmer na dworcu kolei, gdzie obrany zostałem z wszystkich papierów i fotografii, jakie miałem przy sobie, poczem wzięto mnie na policyjną i trzymano do 11 godz. Tu przesiadawszy trzy godziny w towarzystwie jednego sługi policyjnego, wzięty do protokołu tłumaczyć się musiałem z moich papierów, które wraz z fotografiami mi potem oddano. Jeden tylko podejrzany papier, rachunek z hotelu zatrzymał mi p. Baerensprung, niewiem, może mu się przyda na co, chętnie mu go też zostawił. Nie miano żadnej słusznej przyczyny, aby mnie zatrzymać, bom się wylegitymowałem kartą akademicką, nie byłem ani nie jestem agitator w myśli radcy policyjnego, nazwisko moje rzetelnie podpisałem, nie miałem ani nie mam brody, a choćbym ją i zgolił, to i w takim razie nie przekroczyłbym prawa krajowego. Zdaje się więc, że policyja poznańska na fałszywych doniesieniach swe podejrzenia gruntując, niewinne osoby zatrzymuje, nawet na szkody je wystawia, byle tylko z zabranych papierów lub odpowiedzi na stawiane zapytania dawanych, coś dla siebie upragnionego osiągnąć. Enn, akademik.

— Piszą z Floss z Górnego Palatynatu pod dniem 9 kwietnia: Tutejszy cukiernik G., ojciec licznej rodziny, zeszedł ostatniej nocy do sklepu swego, ażeby przynieść wina, i znalazł tam śmierć od gazów, jakie się wydobyły z płynów fermentujących. Ojciec wyżej wymienionego niepokojony długim nieprzyjemnym swego syna, zeszedł do sklepu i również niezwłocznie ducha wyzionął. Trzeci, który celem wydobycia trupów do pomienionego sklepu się udał, był tyle przezornym, że obwiązał sobie głębką chustką w oczcie zmaczaną i kazał się przewiązać długim powrozem, lecz niezwłocznie wyciągnięto go bez zmysłów i dopiero przez szybko użytą pomoc lekarską przyszedł do siebie.

Redaktor odpowiedzialny Dr. Henryk Szuman w Poznaniu.

Przy dzisiejszym dalszym ciągnięciu 4 klasy 127
rol. klasycznej loteryi padła 1 główna wygrana
150,000 tal. na nr. 18,704, 1 główna wygrana 10,000
tal. na nr. 86,526, 5 wygr. po 2000 tal. na nr. 17,765
2,085 32,560 34,619 i 62,630.

44 wygr. po 1000 tal. na nr. 2359 10,948 11,170
11,525 15,081 16,033 17,379 20,051 21,410 22,757
23,544 24,430 25,998 27,798 27,855 29,808 30,213
30,990 33,367 35,490 40,659 44,458 53,302 53,539
58,977 55,022 56,837, 56,879 59,221 60,151 63,875
64,065 65,802 7,820 68,313 71,201 72,334 75,006
79,045 80,021 80,330 85,928 89,577 i 92,566.

53 wygr. po 500 tal. na nr. 1433 1521 5152
6370 7116 10,010 10,118 11,295 11,503, 1,582 14,315
16,140 17,548 25,242 27,680 27,834 27,911 28,146
28,400 28,384 45,795 46,735 48,800 49,836 50,296
51,339 43 923 46,471 48,887 50,277 50,949 51,287
54,108 54,306 61,259 65,787 66,124 68,769 69,890
70,585 72,964 76,871 79,649 79,811 80,460 80,988
84,166 85,149 86,728 88,577 88,976 91,782 i 94,014.

78 wygr. po 200 tal. na nr. 583 833 2398 3660
4801 4477 13,796 13,633 14 177 14,663 14,743 14,852
16,015 19,136 19,614 21,749 23,714 25,390 25,513
26,191 28,786 29,004 29,876 30,574 30,838 31,594
32,368 33,632 34 917 37,837 41,158 41,462 41,718
41,833 42,634 45,795 46,053 48,800 49 836 49,973
51,107 51,305 52,146 53,756 54,388 57,895 58,288
59,410 60,018 60,323 60,366 60,941 61,980 70,446
71,887 73,307 75,752 75,752 76,051 76,808 78,634
78,678 79,363 80,232 80,863 82,632 83,361 84,104
84,133 84,204 84,239 84,892 86,315 89,415 92,962
93,329.

Berlin, 18 kwietnia 1863.

Król General. Dyr. Loteryi.

W księgarni **M. Jagielskiego** w Poznaniu, przy ul. Wrocławskiej 30, są do nabycia:

Mapa Litwy, Podola, Wołynia, 5 tal., opr. 7 tal.
Mapa Królestwa Polskiego, wyd. Chrzanowskiego, 38 arkuszy, 64 tal.

Mapa Rosyi wraz z Król. Polskimi, 4 ark., 3 tal.
Mapa Polski, 90 ark., sztabowa, 30 tal., na płótnie (format kieszonk.), 42 tal.

Mapa Polski w 12 ark., 12 tal., na płótnie 18 tal. 12 sgr.

Mapa Polski w 4 ark., 3 tal., na płótnie 5 tal.

Carte de l'ancienne Pologne, par Wrotnowski, 2 tal. 10 sgr., na płótnie 3¹/₂ tal.

Kriegstrassenkartn von Polen und Russland, vom russischen Generalstabe herausgegeben. 16 ark. 16 tal.

Mapy rozmaite po 20 sgr., 10 sgr. itd. itd.

Fotografie z natury

nie z obrazów zdjęte, po 2 złp., Langiewiczza, Wysockiego, Bentkowskiego, Jeziorańskiego, Rochebruna, panny Pustowojtów, Cieszkowskiego, Dembińskiego, pani Niemojowska, Gallier, Kruzewski jenerał, Dr. Matecki, księcia Napoleona, Bakunin, Lelewel, X. Kaminski, kapłan obozowy, Radoński, Mielencki, Poniński, Godlewski, Czachowski, Mucha, uczniowie szkoły z Cuneo, Seyfried, Szmiechowski, Padlewski, kmiotek Or-

szoba, Obóz pod Michałowicami, Bitwa pod Węgrowem, Odwach kosynierski, Widok Krakowa, Michałowice. [1038]

— Nie interes powoduje mię wyrazić, lecz prawdziwe przekonanie, że gdzie pokój, cichość i błogie życia odetchnienie na łonie praw czystej ludzkości istnieje, tam niemasz ani hałasliwych, ani próżnych objawów do samolubnej chwały, ale czyn doskonałości w pojęciu człowieka i Jego powołania — czego doświadczywszy składam hołd wdzięczności Domowi WW. państwu **K. Samplowskich.** (1199)

J. G.

Rządca gospodarczy, wolny od wojskowości, bezżenny, posiadający wia. ogodne świadectwa, poszukuje od św. Jana umieszczenia. Blizsza wiadomość udzieli eksp. **Dzien. [1148]**

Ekonom,

wolny od wojskowości, z żoną i familią, poszukuje od św. Jana umieszczenia. Blizsza wiadomość u p. **Błociszewskiego**, dziedzica **Krzyżanek pod Krobią.** [1103]

Chłopiec z dobrej rodziny, który ma chęć uczenia się **rekawicznictwa i czapnictwa**, może znaleźć umieszczenia u

C. Adamskiego,
ul. Wrocławska 7.

[1201]

Wrocławska ul. No. 9.

Wielki **kram** z mieszkaniem parterowym o 3 pokojach i kuchni od św. Michała r. b. do wynajęcia. [1136]

Towarzystwo

zabezpieczenia od gradobicia i pożaru sprzętów domowych w Szwed.

Członków Towarzystwa naszego, jako i tych, którzy do tegoż przystąpić zamysłają, zawiadomiamy niniejszym, iż wakującą pozycję rendanta **Crusiusza**, agenturę dla Towarzystwa naszego, panu dr. **Eckert** w **Srodzie** zlecieliśmy. Tenże nietylko wypośredniczy zabezpieczenie gradobicia i szkodę wyrządzoną przez pożar, ale oraz wręczy potrzebne formularze celem zabezpieczenia się.

Szwed, dnia 11 kwietnia 1863.

Dyrektorium.

(1196)

Przez wszystkie księgarnie jest do nabycia:

Mowa
Księcia Napoleona,
miana w senacie francuskim.
Cena 7 1/2 sgr.
Ludwik Merzbach.

[1111]

Służący żonaty, młody, wolny od wojskowości, znający się dokładnie na służbie, posiadający świadectwa dobre i rekomendacyjne, po zgonie dotychczasowego pana swojego, poszukuje miejsca zaraz, lub od św. Jana. Bliższa wiadomość na zapytanie fr. Ździeli **Smyczyński** w Naramowicach pod Poznaniem. (1198)

Losów loteryjnych nabyć jeszcze można na **Małych Garbarach** Nr. 7, I piętro. (1200)

Z kwietniem r. b. otworzyłem przy Rynku w Strzelnie w domu p. Daszyskiego **handel materyalny** i skład rozmaitych **kas**, oraz **mąk**. Polecam się względem szanownej publiczności. (1192) **Ludwik Theel.**

Dom. Ostrowieczko pod Dolskiem, ma na sprzedaż **jeszcze** tegorocznej, pięknej wyrostłej **trzciny**, kilka set kóp. (1191)

Drelichy na wańtuchy

poleca po cenach najtańszych

M. J. Kamiński,

[1204] Skład płócien i bielizny w Bazarze.

Pomorski Portland Cement

polecają najtaniej

Berliner & Hirsch,

spedytorowie,

Wielkie Garbary 32.

[1203]

Dobre szory cugowe i fornalskie poleca w największym wyborze

Juliusz Scheduling,

[1197]

Chwał. obok mostu.

Świeży

Portland-Cement

tudzież **cement angielski, sześceniński i pomorski** w beczkach oryginalnych, a nadto **zeolitową dekturę na dachy**, wyrobu berlińskiego najlepszej jakości poleca jak najtaniej

Rudolf Rabsilber,

[1101]

agent w Poznaniu.

Kukurudzę

białą Amerykańską, jako i **wszelkie inne nasiona rolnicze i lesne** świeże i czyste, poleca

Ludwik Kunkel,

[1195]

przy ulicy Wielkie Garbary No. 18.

Nowy transport **herbaty**, bardzo smaczna i wyborowego zapachu odebrałem, po 6, 8, 9, 10 i 12 złp. za funt. [676]

J. N. Piotrowski.

Wody mineralne naturalne

świeżego tegorocznego czerpania: **Adelheidsquelle, Bilińska, Karlsbadzka Mühl i Schloss, Eger Franz i Salz, Ems kessel i kraenchen, Jodsodaswasser, Kissinger, Rakoczy, Lipp-spring, Marienbadzka, Kreuz, Pyrmont, Salz-brunská, Soden, Selcerská, Spaa, Weilbach, Wildungen, Vichy, i wody gorzkie odebrał**

J. Jagielski,

[1187]

aptekarz w Rynku Nr. 41.

Kąpiele solne i morskie w Kołobrzegu.

Ku pośredniczeniu w kontraktach dzierżawnych co do pomieszczeń kąpielnych poleca się aprobowane

biuro dzierżawy pomieszczeń w Kołobrzegu Münde. Udziela się tamże jak najchętniej sumiennych wiadomości co do położenia, jakości i wysokości cen dzierżawnych. Z szacunkiem

[1202]

L. Wernicke.

Napój majowy

codziennie z świeżymi ziołami poleca cukiernia **Antoniego Pfiznera,** przy Starym Rynku.

[1205]

W owczarni zarodowej podpisanego Dominium znajduje się **100 maciór**, mających 2 do 7 lat na sprzedaż i ku łaskawemu obejrzeniu. [1194]

Dom. Chraplewo w Lwówku pod Pniewami.

400 maciór zdalnych do przychowku jako i **30 dwuletnich baranów** wełnistych a cienkich, są do nabycia w owczarni **Samostrzelskiej**, z nadmienieniem, że pierwsze odebrane być dopiero mogą po strzyży. (1189)

Dominium Samostrzel.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 20 kwietnia.

Żyto: słaby obrot, wyp. 50 węgpi, na kw. 40, kw-maj 40 1/2, maj-czerw. 40 1/2, czer-lip. 40 1/2, lip-sierp. 40 2/3, sier-wrz. 40 1/2, tal. pl. Okowita: słaby obrot, wyp. 30,000 kw., na kw. 13 1/2, maj 13 1/2, czerw. 14, lip. 14 1/3, sierp. 14 1/3, wrz. 14 1/3, tal. pl. Berlin, 18 kwietnia.

Pszenica: 25 szefli w miejscu: 59-71 tal. płac. wedle jakości. **Żyto** 2000 fn. w miejscu 44 1/2-45, wyp. 4000 cent, na ods. wiosenną 45 1/2-46 1/2, sier-wrz. 45 1/2, czer-lip. 45 1/2-46 1/2, lip-sierp. 45 1/2-46 1/2, sier-wrz. 45 1/2-46 1/2, tal. pl. Jęczmień: 25 szefli, wielki 33-39 tal. pl. Owies: 1200 fnt. w miejscu 22-24, wyp. 1800 cent, na odst. wiosenną i maj-czer. 23 pl, czer-lip. 23 1/2, żąd. lip-sierp. 23 1/2, tal. pl. **Oléj rzepiowy:** 100 fnt. bez beczki w miejscu 15 1/2, na kw. 15 1/2, żąd. kw-maj 15 1/2-16 1/2, maj-czer. 14 1/2, czer-lip. 14 1/2, lip-sier. 14 1/2, wrz-paź. 13 1/2-14 1/2, tal. pl. **Oléj lniany:** 100 fnt. bez beczki w miejscu 15 1/2, tal. pl. Okowita: 8000% Tral. w miejscu, bez beczki 14 1/2-15 1/2, na kw. i kw-maj 14 1/2-15 1/2, maj-czer. 14 1/2-15 1/2, czer-lip. 14 1/2-15 1/2, lip-sier. 15 1/2-16 1/2, sierp-wrz. 15 1/2-16 1/2, wrz-paź. 15 1/2-16 1/2, tal. pl. Wrocław, 18 kwietnia.

Na targu: Pszenica biała 75-78, żółta 73-75, Żyto 50-52, Jęczmień 39-41, Owies 26-28, Groch 50-52. Sre. 73, 71, 49, 38, 25, 47. Pośled. 65-70, 65-69, 46-48, 34-36, 22-24, 40-45.

Na giełdzie: **Pszenica:** na kw. i kw. maj 63 1/2, tal. żąd. **Żyto:** 2000 fnt., nieco słabszy obrot, na kw. i kw-maj 41 żąd., maj-czer. 41, czer-lip. 41 1/2, pl., lip-sier. 41 1/2, tal. pl. **Owies:** na kw. i kw-maj 21 tal. pl. **Oléj rzepiowy:** wypow. 100 cent, w miejscu 15 1/2, na kw. i kw-maj 15 1/2, maj-czerw. 15 1/2, czer-lip. 14 1/2, lip-sier. 14, sier-wrz. 13 1/2, żąd. wrz-paź. 13 1/2, paź-list. i list-grud. 13 1/2, tal. żąd. **Okowita:** nieco niższe ceny, w miejscu 13 1/2, żąd., na kw. i kw-maj 13 1/2, maj-czer. 14, czer-lip. 14 1/2, lip-sier. 14 1/2, sier-wrz. 15 żąd., wrz-paź. 15 tal. pl.

Szczecin, 18 kwietnia.

Na targu: **Pszenica:** 60-66. **Żyto:** 42-46. **Jęczmień:** 30-34. **Owies:** 22-26. **Groch:** 40-44 tal.

Na giełdzie: **Pszenica:** 85f. w miejscu i transport 67 1/2, żółta 63-67 zam. 150 węgpi, 83-85 fnt., żółta na odst. wios. 67 1/2-1, maj-czer. 67 1/2, czer-lip. 68 1/2, lip-sier. 69 1/2, tal. pl. **Żyto:** 2000 fnt. w miejscu 43 1/2-44, zam. 100 węgpi, na odst. wiosenną 44 1/2, czer-lip. 44 1/2, lip-sier. 44 1/2-45, wrz-paź. 45 1/2, tal. pl. **Owies:** 50 fnt., w miejscu 23 1/2, tal. pl. **Oléj rzepiowy:** słabszy obrot i niższe ceny w miejscu 15 1/2, kw-maj 14 1/2-15 1/2, sier. 13 1/2, wrz-paź. 13 1/2, tal. pl. **Okowita:** słabszy obrot, zam. 30,000 kw., w miejscu bez beczki 14 1/2, na odst. wios. 14 1/2, pl., maj-czer. 14 1/2, żąd., czer-lip. 14 1/2, lip-sier. 15, sier-wrz. 15 1/2, wrz-paź. 15 1/2, tal. pl. **Oléj lniany:** zam. 1500 cent.

w miejscu 15, na kw-maj 14 1/2, żąd., maj-czerw. tal. pl.

Gdańsk, 18 kwietnia.

Pogoda bardzo piękna, 7-12 ciepła w po-

nie. Wiatr wschodni-północno-wschodni.

W Anglii na wszystkich placach ceny zbożowe utrzymały się bez znacznych zmian i sprzedaż potrzebny konsumpcji była dość dobra. Ożywienie jakkolwiek nie wielkie, zasługuje przecież na uwagę ponieważ w Anglii, Francji i Belgii ożmiany podobno najpiękniejsze urodzaje i trudno odkryć kłopotliwy powód, mogący zachęcić do spekulacji.

W tym tygodniu tylko 20 ładunków przybyło do portów angielskich, z których około 20 tysięcy nie znalazło kupców. Dowozy krajowe były na większą częśći podrzędnych gatunków i tylko sze próby odchodziły po cenach zeszłego tygodnia. W ostatnich dniach targi osłabły i także za zagranicą z trudnością, ceny poniedziałkowe osiągnąć zdołano.

We Francji transakcje bardzo ograniczone i balsa powszechna na wszystkich prawie targach. Lecz właściciele nie łatwo skłaniają się do następnego i cofają próby z targów; dlatego mało zawarto reszów i zakupy ograniczały się na zaspokojenie niezbędnych potrzeb konsumpcji miejscowej.

Na naszym placu zaraz w początku tygodnia ceny pszenicy spadły o 10 guld. na łaszce. Powinno być słaby i lubo w ciągu tygodnia niekiedy wyciegi do transakcji się objawiały, ceny przecież zostały warte.

Ceny żyta także się zachwiały, w końcu tygodnia jednakże odbył się polepszy obrot, wznajających się cenach. W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy 79,200 szefli, żyta 61,700 szefli, mienia 4,500 szefli, owsa 100 szefli, grochu 3,000 szefli.

Placono za szefel berl. wagi: Pszenicy 80, 81, 83, 84, 86, 87, 88. Żyto 81, 85, 87, 88. Jęczmień 1, 5, 9. Owies 1, 2, 3. Groch 1, 8, 3, 1, 2.

Deny powyższe są za 85 fnt.

Toruń przebyło od 11 do 18 kwietnia: Pszenicy 68,100 szefli; żyta 72,540 szefli; grochu 594 szefli; siemienia lnianego 720 szefli; groszowych 862 sytuk, bali 167 1/2 łaszt.

Stan wody 2 st. Kursa zamian: Londyn 6 m. 20 1/2, Hamburg 15 1/2, Amsterdam 142 1/2-1/4. Aleksander Makowski et Comp.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Table with columns for commodity names (e.g., Pszenicy, Żyto, Owies) and prices in various units (tal, sz, fn, tal, sz).

Skład Cygar

prawdz. Hawańskich i Hamburgskich (en gros et en detaile) pod firmą:

Kary & Przeddecki w Wrocławiu,

ulica Schuhbrücke No. 84, I. piętro, (vis a vis lombardu). poleca się Szan. Publiczności **Cygarami odleżalymi**, sprowadzonymi w znacznych partiach z **Antwerpii, Amsterdamu i Hamburga**; również jak i **Papierosami** bez munsztuków i z munsztukami z fabryki „La Ferme“ w Petersburgu, po cenach fabrycznych; także **Papierosy Hawańskie** z czystego tytoniu i liścia, nie zawierające części papieru. Znajdują się u nas także Cygara z roku 1856, które dobrym palaczom polecamy. Obstalunki osób na prowincyi zamieszkałych, z największą akuratnością wypełniamy. [1193]

KURS GIEŁDY W BERLINIE dnia 18 kwietnia.

Table with columns for bond types (e.g., Polak. obligi skarbowe, Cert. A. 300 zł) and their respective prices.

Table with columns for exchange rates (e.g., Berl. Tow. hand., Gdański bank przyw.) and their respective rates.

Table with columns for stock prices (e.g., Lit. D., Lit. E., Lit. F.) and their respective values.

Table with columns for exchange rates (e.g., Lit. D., Lit. E., Lit. F.) and their respective values.

Table with columns for exchange rates (e.g., Głog.-Zegan, Brzeg-Niskie, Doln.-Sal-March) and their respective values.